Nr. 163. Dnia 15 czerwca. Czwartek. Dnia 3 (15) czerwca 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś. Wita i Modesta.
Piątek: Benona i Justyny.
Sobota: Marcjana M.
Niedziela: Marka i Marcelina.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41
Zachód „ „ 8-ej „ 18
Długość dnia godzin 16 „ 36
Przybyło „ 8 „ 58

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 27 w.
Zachód „ „ 3 „ 26 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 11 (st. 12 c. 0).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.

Poniedz.: Gerwazego i Protazego
Wtorek: Florentyny Panny.
Środa: Aloizego Gonzagi.
Czwartek: Paulina Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wita św., jutro Budzimira.

Zgromadzenia: Zebranie koleżeńskie byłych uczennic pensji panny Wandy Rafalskiej, które ukończyły ten zakład naukowy w r. 1888-ym. (Kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie—10 rano.) — Ogólne zebranie roczne członków Towarzystwa wyścigów konnych. (Kancelarja zarządu Towarzystwa w pałacu A. br. Potockiego na Krak.-Przedm.—4 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Ostatnie w sezonie wiosennym posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu wystawy skór warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)— Decydujące bez względu na liczbę obecnych roczne zebranie ogólne członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa na Dynasach—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXII-ej Bernarda Handtkiego dla ubogich dzieci oraz w szwalni VI-ej dla ubogich dziewcząt. (Lokal ochrony i szwalni, Okopowa, 4—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** **dziś** przedostatnie przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: „Fedra" (z udziałem pani Ermołowej) oraz „Warcaby" (abonament zawieszony); **jutro** ostatnie przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: „Tatjana Repin" (z udziałem pani Ermołowej—abonament zawieszony); — **Letni:** dziś „Lunatyczka" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro przedstawienie zawieszone;—**Rozmaitości:** dziś „Chwast"; jutro „Chwast"; — **Nowy:** dziś „Dwa dni szczęśliwe"; jutro „Dwa dni szczęśliwe". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10117 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Z powodu licznych narzekań dostawców materjałów budowlanych do robót kanalizacyjnych i wodociągowych na odwlekanie wypłat, komitet budowy postanowił uprościć i skrócić dotychczasową manipulację. Pomiędzy innemi zniesioną będzie formalność sesyj magistrackich, wypłaty zaś odbywać się mają na mocy asygnacyj, wystawianych przez biuro komitetu, natychmiast po posiedzeniu. Skutkiem tego skład członków komitetu zwiększony będzie o dwóch radzców magistratu, kontrasygnujących wypłaty odrazu na posiedzeniach.

= Na zasadzie zawartych przez magistrat kontraktów: z fabryką „Nów" w Borowiczach, gub. nowogrodzkiej, o dostawę rur sztajngutowych i z fabryką w Końsku o dostawę żelaznych przedmiotów do robót kanalizacyjnych, fabryki te za opóźnione dostawy, powinny były zapłacić karę pieniężną: pierwsza rs. 3,415 kop. 30, druga rs. 270 kop. 10. Magistrat, powodowany przedstawieniem powyższych fabryk udowadniającem niemożność spełnienia obstalunku w czasie wymaganym, uznał za możebne kary umorzyć i na to zażądał upoważnienia władzy.

= Dotychczas biura sędziów pokoju obsługiwane były przez niższą służbę policji miejscowej. P. oberpolicmajster wychodząc z zasady, iż przez to skład policji zewnętrznej zmniejsza się i bywa o dwadzieścia kilka osób, domagał się wyłączenia policji od tego obowiązku. Wskutek powyższego rozwinięta została korespondencja z władzą sądową i zarząd miejski upoważniony został do wprowadzenia do budżetu odpowiedniego funduszu na najęcie stałych oficjalistów do każdego biura sędziego pokoju.

= Wczoraj urzędnicy dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, żegnając wychodzącego do emerytury po upływie lat 40-tu naczelnika wydziału sprawdzania, p. Aleksandra Ostrowskiego, wręczyli mu upominek w dowód przyjaźni, jaką żywili dla niego przez cały czas urzędowania. W imieniu kolegów kilka słów szczerego żalu przy wyjściu zacnego zwierzchnika i towarzysza pracy wypowiedział p. Aleksander Gruszecki.

= Doroczny popis wychowańców instytutu muzycznego odbędzie się w sali ratuszowej w dniu 25-ym b. m.

= Komisarz sądowy przy zjeździe sędziów pokoju w Warszawie, p. Franciszek Kotarski, uwolniony został od zajmowanych dotąd obowiązków na własne żądanie. Na jego miejsce mianowano podsekretarza tegoż zjazdu, p. Aleksandra Znamierowskiego.

= Wybory.

Wczoraj o godzinie 6-tej po południu odbyły się w sali hr. Berga w magistracie wybory na członków dozoru kościelnego parafji św. Andrzeja (kościół św. Karola Boromeusza).

Przewodniczył r. st. p. Jan Ratyński, w obecności 22-ch wyborców, prałata kapituły archikatedralnej ks. Ignacego Dudrewicza i proboszcza parafji św. Andrzeja.

Wychodzili z urzędu pp.: Feliks Głodowski, Ignacy Dabiński i Jan Stopczyk, dokonane zaś wybory powołały na następujące 6-lecie do zarządu pp.: Wincentego Karpińskiego, właściciela domu przy ulicy Elektoralnej nr. 39 (gł. 13), Juljana Frageta, właśc. domu przy ul. Elektoralnej nr. 16 (gł. 13) i Jana Stopczyka, wł. domu przy ul. Elektoralnej nr. 11 (gł. 13); na zastępców pp.: Władysława Nawrockiego, wł. domu przy ul. Żelaznej nr. 79 (gł. 11), Aleksandra Mokiejewskiego, wł. domu przy ul. Grzybowskiej nr. 30 (gł. 10), Aleksandra Makowieckiego, wł. domu przy ul. Chłodnej nr. 10 (gł. 10) i Józefa Jankowskiego, wł. domu przy ul. Elektoralnej nr. 10 (gł. 10).

Zaproszeń na wybory rozesłano ogółem 62.

= *Corso.*

Naturalnie powiodło się...

Od godz. 5-ej zapanował w mieście ruch gorączkowy, niezwykły, świadczący o olbrzymiem zainteresowaniu się nową zabawą.

Od 6-ej zaś dał się uczuć taki ścisk w okolicach placu św. Aleksandra, że powozy literalnie po kwadransie w miejscu stać musiały.

To też zamiast o 8-ej, *corso* skończyło się zaledwie o 10-ej i to jedynie pod przymusem... ciemności, jakie park zaległy.

Przestroga to na przyszłość: 1) ażeby *corso* zaczynać najpóźniej o 3-ej, 2) ażeby dopuszczać do udziału tylko wybór pojazdów.

Wczoraj Łazienki zgromadziły co najmniej 600 ekwipaży, w tem około 100 ukwieconych.

Palmę pierwszeństwa przyznalibyśmy wspaniale

---

123)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Dziękuję ci, *sir* — rzekł Robert.—Najlepiej będzie, gdy ja zaraz wprost pojadę do kopalni, a po ciebie konie przyszlę.

— Nigdy! żartujesz chyba—pochwycił Zygmunt—Zapowiedziałem przyjazd na obiad. Gdybyś uciekł, wyzwałbym cię na pojedynek.

Robert milczał wystraszony nie groźbą pojedynku, lecz zapowiedzią obiadu.

Patrz pan—przerwał cisze Zygmunt—z tego wzniesienia powinniśmy zobaczyć Taraszówkę, wieżę kopalni Macervaya i nasze. Sprawdzimy teodolidem, czy jesteśmy na tej samej linji geometrycznej.

Wdrapawszy się na górę ogołoconą z lasu, spostrzegli jasne punkciki. Robert ustawił teodolid z wyborną lunetą.

Linja prosta, wyciągnięta przez wieżę Macervaya i ich własną, biegła w przedłużeniu przez środkową spadzistość wzgórz. Podgrodzia południowo-zachodniej pochyłości.

— Wyborne, świetnie!—mówił zachwycony Zygmunt.

— *Splendid, splendid*—powtarzał szeptem Robert.

— Znajdziemy naftę?

— *Yes*, jestem pewny.

— Będziemy kopać?

— Od jutra. Mamy jeden cały gotowy *ryg* *) pozostały od szybu, którego gazy wypychają naftę. Jutro go tu przywieziemy, postawimy wieżę i zaczynamy. Zostań *sir* przy teodolidzie, a ja z chłopcem wyznaczę linję. Patrząc przez lunetę, będziesz nami kierował.

— A potem zasiądziemy do śniadania. Zapracowaliśmy na nie.

Po dokładnem wykreśleniu linji naftowej, schodząc z gór, zobaczyli cwałującego na wierzchowcu posłańca.

— Ze dworu—odezwał się Zygmunt.—Koszyk trzyma w ręce, niezawodnie panna Marja przysyła kochanemu panu przekąskę.

— Również i tobie, *sir*—dodał Robert.

— Mam nadzieję, że się przy panu pożywię.

— Nie dokuczaj mi *sir*, bo stracę resztki odwagi i ucieknę.

Posłaniec na koniu w osobie Jaśka fornala dotarł do wzgórza, z którego schodzili młodzi ludzie.

— Ze dworu?—spytał Zygmunt.

Tak, proszę jaśnie pana, ze dworu. Panie wyprawiły mnie ze śniadaniem.

Zeskoczył z konia i skłonił się.

— Gdzie mam rozłożyć pożywienie?

Zygmunt się obejrzał.

— Tu, pod tym dębem.

Chłopak uwiązał konia i na małem wzniesieniu położył serwetę, poustawiał talerze, wyjął trzy pieczone kuropatwy, masło, chleb, ser, we flaszkach wódkę i wino.

— Cóż pan na to?—spytał Zygmunt Roberta.

— *Splendid, splendid*—szeptał zarumieniony.

— Jest list, pewno od panienki do jaśnie pana.

Chłopak podał list Zygmuntowi.

Robert wpatrywał się w równe, okrągłe pismo. Zygmunt tłumaczył głośno treść listu na język angielski.

„Łaskawy kuzynie!

„Z obawy, abyście panowie w poszukiwaniu miljonów nie poumierali z głodu, posyłam śniadanie.

„Niecierpliwie oczekuję godziny szóstej, spragniona obiadu, dobrych wiadomości i miłego towarzystwa. Proszę cię, kuzynie, oświadcz towarzyszowi, że jeżeli tylko wrócicie z dobremi wieściami, jestem gotowa odtańczyć z nim wszystkie tańce, prócz jednego *dżigo* (nie wiem, jak się po angielsku pisze). Jeżeli jednak zechce mnie nauczyć—sprobuję..."

— *O yes*, z rozkoszą! — zawołał Robert, pozczem zaczął śpiewać i drobno przebierać nogami, przecinając w połowie takt.

Jasiek, patrząc z boku, uśmiechał się filuternie

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) *Ryg* — przyrząd ze wszystkiemi przyborami (maszyną, kotłem itd. itd.) potrzebny do kopania nafty.

mu powozowi hr. Branickiego z Wilanowa, przystrojonemu głogiem.

Wyróżniono zaś ekwipaże w porządku następującym nagrodzone: hr. Aug. Potockiej, hr. Franc. Pusłowskiej, p. Dziechcińskiej i p. Ochorowiczowej.

Dalej zwracały uwagę powozy pp. Józefa hr. Potockiego, Blochowej, dra Groera, Konopnickiego i w. in.

Z wozów malowniczych wyróżniały się trzech klubów: myśliwskiego, wioślarskiego i cyklistów z odpowiedniemi emblematami i wóz japoński pana S.

Kurjer Warszawski wysłał na *corso* wóz alegoryczny, według rysunku prof. Gersona z dominującą nad całą grupą postaci figurą Guttenberga.

Przebieg zabawy opiszemy w numerze wieczornym, tu tylko zaznaczamy, że w parku zebrało się do 10,000 osób, a aleje Ujazdowskie literalnie były zatłoczone, że wreszcie w natłoku nie obeszło się bez drobnych wypadków, na szczęście bez smutniejszych następstw itd.

Miarą ścisku, jaki panował na miejscu, może być fakt, iż jeden z naszych współpracowników wyjechał z placu Teatralnego o godz. 6½ i przejechawszy tylko *raz* drogę corsa, powrócił na plac o godz. 10½.

Że zaś jechał powozem, t. j. posuwał się w szeregu, zdołał obejrzeć zaledwie 50 ekwipażów.

Bitwa kwiatowa trwała na całej linji bardzo ochoczo do późna, co najlepszym będzie dowodem, iż *corso* kwiatowe, odpowiednio urządzone, może mieć w Warszawie stałe powodzenie.

= Kanalizacja i wodociągi.

Zarządzający ogrodem pomologicznym, p. Edmund Jankowski, wniósł do zarządu kanalizacji i wodociągów podanie o przeprowadzenie linji wodociągowej aż do wnętrza ogrodu i założenie kranu większego kalibru.

Kran taki ma być tylko jeden, z którego woda spływać będzie do zbiornika, zkąd znów może być czerpaną i rozwożoną po ogrodzie.

Inżenier drugiego oddziału robót kanalizacyjnych, p. Tadeusz Krzyżanowski, udaje się dzisiaj na kilkotygodniowy urlop do Petersburga.

Zastępstwo objął na ten czas inżenier Zdzisław Sznuk.

Biuro eksploatacji kanałów i wodociągów otrzymuje w r. b. tyle petycyj o przejrzenie kosztorysów i zatwierdzenie planów połączeń posesyj prywatnych z kolektorami ulicznemi, że pewna część podań zalegać musi po kilka tygodni.

Przeciętnie osiem podań nadchodzi tygodniowo.

Wydziałem tym kieruje inż. Józef Bandtkie-Stężyński.

Wielu przedsiębiorców, po dokonaniu połączeń kanałowych, zostawia gruz i ziemię przez kilka dni na ulicach miasta, co nietylko utrudnia komunikację, ale stać się może rozsadnikiem chorób.

Wskutek tego wydano polecenie, ażeby pozostała ziemia codziennie uprzątaną bywała.

Biuro pomiarów przystąpiło do zdjęcia planów z wszystkich placów, na których się wznoszą pałace Cesarskie.

Obecnie wydelegowany został inż. Zandrowicz do studjów w obrębie Belwederu.

= Z Wisły.

Szybko obniżający się poziom Wisły wynosił wczoraj wieczorem 8 stóp 6 cali, czyli iż w ciągu ostatniej doby ubyło blizko 17 cali.

Wskutek obniżania się stanu Wody, wkrótce mają być rozpoczęte roboty regulacyjno-faszynowe na Wiśle.

= Żegluga.

Otwartą została przez wspólkę żeglugi parowej bezpośrednia komunikacja statkami parowemi osobowemi pomiędzy Warszawą a Toruniem.

Statki te wyruszają z Warszawy o godz. 1-ej po południu, nocują w Płocku, zkąd o godz. 6-ej rano wyjechawszy przybywają do Torunia o godz. 3-ej po południu.

Powrót trwa dłużej, gdyż odbywa się pod wodę i tak: wyjechawszy o godz. 4-ej rano z Torunia stanie w Płocku o godz. 6-ej po południu, zkąd po dłuższym wypoczynku, parowiec udaje się w drogę, przybijając do warszawskiego brzegu o godz. 9½ zrana dnia następnego.

Z powrotem większą część podróżnych stanowią flisacy, którzy po spławieniu tratew do Prus powracają w górę Wisły po inne.

Statkami, jadącemi do Torunia, można też udawać się do Ciechocinka.

= Porażenie słoneczne.

W dniu wczorajszym we wsi Kępa 4-letni syn kolonisty Zwierciadłowskiego, biegający po podwórzu z odkrytą głową, padł ofiarą porażenia słynecznego.

Życie malca znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie.

= Upadek z wozu.

W dniu wczorajszym powracający z Warszawy szosą grochowską włościanin Jan Szczyk spadł z wozu pod koła.

Mocno poranionego, z wybitą szczęką i zgniecioną klatką piersiową odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 16-go czerwca, godz. 3-ej po południu, w domu handlowym J. Blocha w Warszawie, przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 30-ty czerwca.

Nekrologja.

Ś. † P.

MARJAN BARCZ,

b. asesor farmacji urzędu lekarskiego miasta Warszawy, właściciel apteki,

opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 51, w dniu 14-ym czerwca 1893 r. przeniósł się do wieczności.

W głębokim smutku pozostała żona wraz z synami i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17-go czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm. oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 891

† W piątek, t. j. d. 16-go czerwca, jako w dzień imienin

ś. p. Justyny z Moczarskich

TRZASKA

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godz. **9-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza rodzinę i przyjaciół. 2—2470—

Ś. † P.

Jakób Wiśniewski,

obywatel m. Warszawy i b. majster piekarski,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu d. 13-go czerwca r. b., w wieku lat 72. Pogrążeni w głębokim smutku córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w d. 16-ym czerwca r. b., t. j. w piątek, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, o godz. **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski 3—896

Ś. † P.

Ludwika z Pancerów ZAWADZIŃSKA,

wdowa po ś. p. Władysławie, naczelniku ruchu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 13-go czerwca r. b., przeżywszy lat 41. Pogrążeni w głębokim smutku ojciec, córki, synowie, zięć i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej dnia 15-go czerwca, t. j. we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† W sobotę, t. j. d. 17-go b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Wincentego Okęckiego

w kościele powązkowskim, o godz. **10-ej i pół** zrana, i przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego, na który to smutny obrządek zaprasza życzliwych pozostała żona, matka i dzieci. 2—2473—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 12-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Nadzwyczajna skuteczność energji władz państwowych i autonomicznych w zwalczaniu cholery i zapobieganiu jej rozszerzeniu spowodowała rząd do uzupełnień służby sanitarnej. Liczba lekarzy powiatowych będzie pomnożoną, a w stolicach krajów będą obok referentów sanitarnych, t. zw. „protomedyków", utworzeni inspektorowie sanitarni. Zadaniem ich będzie ciągle kraj objeżdżać, sprawdzać zarządzenia hygieniczne, zaprowadzać wszelkie środki profilaktyczne. Rząd szczyci się, że pod temi względami przoduje w Europie.

Dla delegacyj, ale i dla publiczności wystawiono w dziedzińcu pałacu ministerjum węgierskiego nowe wozy prowjantowe dla wojska i nowe namioty. Wozy są lekkie, węższe, koła lżejsze, budowa przecież silniejsza. Namioty są tego rodzaju, że dwóch ludzi wygodnie niosą części jednego namiotu, który w 20 minut ustawić można; daje on bezpieczne schronienie dla czterech ludzi.

Winciarze, tarokiści itp. mogą zasłaniać się statystyką przeciw wszelkiemu lekceważeniu ich pracy i przeciw zamachom na nieograniczoną ilość godzin tej pracy. Ogłoszono tutaj, że w roku 1892-im sprzedano w Austrji 4,103,000 talij kart, o 327,000 talij więcej, niż w roku poprzednim. W ciągu 10-ciu lat sprzedano 31,374,000 talij. Ileż to ludzi żyje z pracy przy fabrykowaniu kart! a że każda talja obciążona jest stemplem od 30 c. do 1 złr., więc jakiż to dochód ma państwo z tego handlu?! Zatem winciarze, tarokiści itp. są poważnym czynnikiem finansowo-ekonomicznym; a wcale jeszcze nie dotyka ta statystyka stron sprawy prywatnych, obrotów pieniędzy, potraw i napojów przy takich okazjach zużywanych.

Policja schwytała bandę, złożoną z 12-tu osób, zaopatrzonych we wzorowe narzędzia angielskie, zorganizowaną do systematycznych włamywań; między innemi cały plan rabunku w mieszkaniu Girardi-Odillon, wśród miodowych dni tej pary artystycznej.

Powrócił z Chicago radzca miejski, budowniczy Diverup, który tam zbudował Alt-Wien. Opowiada on, że sposób budowania amerykański wywraca całą technikę europejską. Dla ubezpieczenia gmachów o 15-tu i 17-tu piętrach nie pogłębiają na sposób europejski fundamentów, ale je rozszerzają, jak przy wieżach, dają gmachom posadę rozległą. Ściany wszelkie są z pustych cegieł w ramach stalowych, wiązania dachowe wyłącznie żelazne, budują nie cieśle, lecz ślusarze.

Wyścig pieszy wyrósł na sprawę wcale poważną, gdy nastręcza pod względem hygienicznym i terapeutycznym wiele spostrzeżeń i doświadczeń dla lekarzy, tudzież dla władz wojskowych. Inżenier Neuhaus opowiada, że przedsięwziął wyścig, żeby się wyleczyć z chronicznego reumatyzmu rąk i nabrzmień. Trenował się codzienną przechadzką z Wiednia do Baden i z powrotem, utracił 9 klg., ale wyleczył się. Z Berlina szedł na dzień nie więcej jak 80 klm.; wyszedł dziesiąty, ale był pierwszym aż do przedostatniej stacji; wstrzymał go przypadek. Nie jest jaroszem i powiada, że oni nieco przesadnie robią dla siebie reklamę. Jadł on mięso, ale tylko raz dziennie, wieczorem. W ciągu dnia jadł tylko owoce, pomarańcze, wśród marszu odległego trzeba być wegetarjaninem, najlepiej się idzie z pustym żołądkiem, trunków należy unikać, posilny, mięsny pokarm czyni ociężałym. Żąda on wykreślenia z zapasów inżeniera Elsaessera, gdyż przekonał się, że i on już o 3-ej zrana wyruszał.

Wegetarjanie oczywiście codziennie ze zwycięzcami bankietują i okazują, jako okazy przekonywujące swoje dzieci, zdrowe jak ryby. W przemowach podnoszą, że system ich życia to nietylko żołądkowa sprawa, ale i moralna, bo ludzie zdrowi są lepsi, ludzie mniej żarłoczni są skromniejsi, a nadto w tym systemie leży rozwiązanie kwestji socjalnej, bo owoców, darów przyrody nigdy nie zabraknie, wszyscy mogą żyć przyjemnie a tanio. Propaganda jarstwa zatem górą. Na drugim bankiecie było *menu*: szparagi i kalafjory, zupa z knedlami, groszek zielony z ryżem, mieszana sałata z jajami, ragout z jarzyn, pudding migdałowy z chandeau, pudding razowy z sokiem, tort grahamowo-piaskowy, owoce świeże i prasowane południowe. Toasty wznoszono wodą z sokiem malinowym. Wyścigowcy skarżą się tylko na jedno, że gościńce swoją monotonją niesłychanie przygnębiająco na umysł działają; trudno wytrzymać z nudów; towarzystwo mogłoby jedynie to złe złagodzić.

Opera „Amico Fritz", odegrana w tych dniach w wykonaniu włoskiem, wyszła inaczej co do tempa i werwy oraz co do energji orkiestry, niż to bywa w Operze tutejszej. Orkiestra włoska jest wyborna. Doskonały kapelmistrz, Ferrari, ma w orkiestrze całą rodzinę: pierwszy skrzypek—jego teść, orfenistka, ładna, młoda—jego żona.

Deutsche Zeitung zamieściła feljeton o nowelach Szymańskiego. Autor w ogólnych uwagach o literaturze srodze bredzi.

A.

*

Rzym, 10-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Onegdaj na Monte Pincio „święto nocy" wybornie się udało. Pincio oświetlone było gazem na ulicach na górę prowadzących, kolorowemi zaś lampami i bengalskiemi ogniami w gęstwinie drzew. Ulica, wiodąca do wodotrysku, zdobnego piękną grupą Mojżesza dziecięcia uratowanego z wód, ozdobiona była uroczo różnobarwnemi weneckiemi lampami. Muzyka grała w kilku częściach ogrodu. Ze szczytu Monte Mario przyrząd, odsyłający elektryczne światło, rzucał malownicze odblask na Rzym cały, a Pincio ukazywało się w nich gdyby w wielobarwnym obłoku. Pojazdów było wiele, ale niektóre z nich tylko były oświetlone. W jednej z ulic ogrodowych tańczono ochoczo. Casino Szpilmana, gdzie się znajduje cukiernia, roiła się gośćmi. Mówią, że te nocne zabawy powtarzać się będą przez lato. Najtru

dniejszą rzeczą było zdecydować rzymian do uczęszczania do ogrodu po zachodzie słońca z przesadnej obawy malarji. Skoro pierwszy krok zrobiony, łatwiej na przyszłość przedsiębiorcom pójdzie.

Jakoż wieczorem d. 25-go b. m. ma się odbyć inna tego rodzaju uroczystość, której dochód przeznaczony jest na pomnik Wiktorji Colonna, sławnej poetki XVI wieku, w której się kochał Michał-Anioł Buonarotti. Wszystkie miasta i miasteczka prowincji rzymskiej mają poprzysyłać deputacje z własnemi chorągwiami i swoją muzyką miejską. Wszystkie te *gonfaloni* czyli bandery uszykowane będą na Pincio.

W Neapolu, gdzie malarji niema, była onegdaj także *garden party* czyli uroczystość ogrodowa w przecudnej willi Capodimonte, która się zaczęła o godz. 5-ej po południu i trwała do godz. 9-ej wieczorem. Królowej towarzyszył królewicz i dość liczny dwór. Zaproszono 300 pań i panów z najlepszego towarzystwa. Tańczono w niewielkim a wykwintnym gmachu zwanym *Casino della Regina.* Grała orkiestra teatru *San-Carlo.* Królowa nosiła śliczny strój z białej krepy, haftowany złotem z aksamitnemi rękawami *havana,* narzutkę spiętą wielkiemi brylantami i słomiany kapelusik. W końcu wieczoru czarująca willa oświetlona została fantastycznie ogniami bengalskiemi.

Onegdaj w sali tronowej w Watykanie Ojciec św. przyjmował deputację maronicką, przybyłą na jego jubileusz ze swoimi biskupami na czele. Złożyła ona Ojcu św. list od swojego patrjarchy i 10,000 fr. świętopietrza. Papież w przemówieniu swojem przypomniał maronitom ich stałość religijną i cieszył się z powodzenia ich kolegjum w Rzymie.

Kardynał Serafin Vannutelli nie chce jechać do Bolonji, gdzie go Ojciec św. mianował arcybiskupem i woli biskupstwo tuskulańskie pod Rzymem, aby sekretarzem brewów nadal pozostać. Do Bolonji uda się zapewne kardynał Di Pietro, były nuncjusz w Madrycie, który przyjechał na konsystorz i przyjęty był przez Papieża z nowymi także kardynałami: Meignan i Sanz y Fores. Nowy nuncjusz w Wiedniu, ks. Agliardi, miał posłuchanie u Ojca św. i pojutrze wyjeżdża do Wiednia. Książę Leopold bawarski nadał mu wielki krzyż orderu Korony bawarskiej podarował mu tabakierkę wysadzaną brylantami.

D.

*

Londyn, 9-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Telegram o śmierci najznakomitszego tragika w Stanach Zjednoczonych nadszedł tu wczoraj i sprawił bolesne wrażenie w kołach artystycznych i literackich, bo zmarły i tu pozostawił był coś więcej, prócz pamięci swoich występów: scena angielska odczuła wpływ potężnego jego talentu (1880—81). Edwin Booth zostawił tu szkołę, której adepci—od Wilsona Barreta do Johna Hare—na jego się wzorują czytaniu wielkich autorów i na jego pojmowaniu dramaturgji. Otóż więc krótki jego życiorys.

Syn zdolnego aktora i zarazem ziemianina, Junjusza Brutusa Booth, urodził się w ojcowskiej osadzie, Bel Air, w pobliżu miasta Baltimore (Maryland), d. 13-go listopada 1833-go r. Jedyne wykształcenie szkolne pobierał w skromnym zakładzie parafjalnym, ale przestawanie z gruntownie wykształconym, choć ekscentrycznym ojcem przyczyniło się do tego, że chłopiec umiał korzystać później z każdej sposobności wzbogacenia pojętnego swojego umysłu. Czytywał chciwie, co mu się trafiło, a był zdrowia słabowitego, usposobienia milczącego, nawet ponurego. Mając lat 16, mimo oporu ojca, Edwin obrał zawód aktorski i wystąpił pierwszy raz w teatrze Muzeum w Bostonie w roli Tresell'a w „Ryszardzie III-im" Cibber'a. W trzy lata później stanął przed publicznością New-Yorku, jako Wilford w „Skrzyni żelaznej" i, mimo roli niedorzecznej w sztuce mizernej, zwrócił na siebie uwagę... przedewszystkiem własnego ojca. W rok potem (1851) zaszedł wypadek wielkiej dla młodzieńca doniosłości: Junjus Brutus Booth miał pewnego wieczora wystąpić w roli szekspirowskiego Ryszarda III-go, której był podówczas najgłośniejszym w Stanach tłumaczem; teatr był już zniecierpliwiony zniechęconą publicznością, kiedy dyrektor oznajmił, że wielki artysta zaniemógł nagle i... w miejsce swoje poleca syna do roli głównej! Wiadomość tę przyjęto z głośną niechęcią, ale... gra Edwina zagłuszyła te objawy odrazu, a w miarę rozwoju sztuki wywołała powszechny entuzjazm. Podobno ojciec urządził tę niespodziankę umyślnie, aby dopomódz synowi—i dopomógł, bo Edwina zaproszono natychmiast do Kalifornji.

Było to za „szalonych dni", co nastały w Kalifornji po tłumnem zejściu się tam awanturników z całego świata, szukających złota. Edwin występował razem z ojcem w teatrze starszego brata, przenoszonym z jednej okolicy do drugiej, wzdłuż wybrzeży wschodnich oceanu. Ztąd odbył krótką wycieczkę do Australji, grał nawet, wracając, na wyspach Hawajskich, a w roku 1856-ym stanął znów w Baltimore. Wkrótce potem zaszła pamiętna w życiu jego katastrofa: brat jego, John Wilkes Booth, zamordował prezydenta Lincolna... i okropny ten wypadek spotęgował w Edwinie chorobliwość i melancholijną wrażliwość charakteru. W opinji tej amerykańskiej społeczności ówczesnej, co się kształciła tylko za młodu i dorywczo, i już za młodu nabierała doświadczeń życiowych; w tej właśnie opinji, patrzącej na życie ze stanowiska—albo skrajnie humorystycznego lub skrajnie tragicznego, Edwin Booth pozostał jako idealny Hamlet, idealny wykładacz skandynawskiego Werthera—znanego dokładnie ludziom ówczesnym, co czytali tylko Szekspira i Biblję. Okoliczności te sprawiły, że Edwin objął wcześnie i zachował do zgonu stanowisko całkiem wyłączne na scenach amerykańskich. Uwielbiano go, czczono nawet—na zachodzie i południu; a więcej ucywilizowany wschód pomagał dalszym Stanom w zbieraniu składek na ugoszczenie rozgłośnego aktora... Booth widziany był w każdem mieście Ameryki północnej, a choć żądał i pobierał stale po 500 dolarów za każdy występ, prócz wydatków podróżnych i hotelowych, dla zobaczenia go zjeżdżała się często publiczność z olbrzymich terytorjów, wyrównywających rozległością Galicji z Poznańskiem.

W r. 1860-ym ożenił się i, zaproszony przez Buckstone'a, przybył do Anglji na serję występów w tutejszym Haymarkecie (którego ruiny usuwają w tej chwili pod budowę kolosalnego hotelu). Grał tu główne role szekspirowskie, ale nie spotkał się z takiem uznaniem, jakiego zapewne oczekiwał. W r. 1862-im wrócił do Ameryki, a w rok potem utracił żonę. W New-Yorku objął dyrekcję teatru Zimowego ogrodu i tu (rzecz wtedy bezprzykładna) wystąpił w roli Hamleta sto razy z rzędu, za co obdarzony został przez wybitnych obywateli miasta wielkim medalem złotym. Po spłonięciu tego teatru w roku 1868-ym, Booth otworzył swój własny i... zrujnował się do szczętu wystawianiem arcydzieł szekspirowskich z obsadą tylko najgłośniejszych talentów. W celu odzyskania majątku odbył podróż artystyczną po Stanach południowych, podróż tryumfalną... bo zewsząd ściągano, aby zobaczyć brata mordercy Lincolna!

W r. 1880-ym, wystraszony zamachem, urządzonym na jego życie w Chicago, przybył powtórnie do Londynu, i zatrzymawszy się dłużej, dał się poznać bez porównania lepiej, niż za pierwszej wycieczki. Grał w dwóch głównie teatrach: Princess's (Leara, Hamleta, Otella, Jaga, Shyloka, Petruccio i Bertuccio) i w Lyceum, gdzie stale występował z Irvingiem. Ztąd wyjechał na kilka występów do Berlina.

Z powrotem do Ameryki odbywał słynne podróże artystyczne z często zmieniającymi się towarzyszami, z których najwybitniejszymi byli: Wawrzyniec Barret i Modrzejewska. Miał, jak wiadomo, zamiar złączyć swoje siły z panią Heleną i utworzyć—czego w Stanach niema—osobną, stałą trupę własną, ale różne okoliczności stanęły na przeszkodzie. Śmierć drugiej żony była wreszcie dla niego ciosem fatalnym, bo po niej wpadał coraz częściej w ponurą melancholję, wskutek której stracił zdrowie fizyczne i—podobno i umysłowe.

Umarł nagle w *Player's* (aktorskim) *Club,* który z własnych funduszów urządził w New-Yorku. Jedyna córka jego, z pierwszego małżeństwa, zamężna i osiedlona w Bostonie, dziedziczy cały, dość znaczny majątek.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 14-go czerwca. *(Tel. Aj. póln.)* — Zmieniony przez rozporządzenie z d. 22-go lutego sposób prowadzenia przez górników robót pod ziemią wprowadzony zostaje w wykonanie w południowej Rosji i w Królestwie Polskiem od d. 1-go stycznia, w pozostałej zaś Rosji europejskiej od d. 1-go lipca 1894-go r.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Wszystkie dzienniki zwracają się dzisiaj raz jeszcze do wyborców z gorącą apelacją do ich patrjotyzmu i wierności dla zasad, wyznawanych przez stronnictwa.

Berlin 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — *Vossische Ztg.* oświadcza, że losy reformy wojskowej są rozstrzygnięte, gdyż ani centrum ani stronnictwo wolnomyślne nie dadzą się dla niej pozyskać. Reforma projektowana w żadnym parlamencie nie znajdzie większości.

FINANSE GRECKIE.

Berlin 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Nationalbank ogłasza, iż płatny w dniu jutrzejszym kupon od greckiej pożyczki Piraeus-Larisza płacić będzie obligacjami (scrips) nowej pożyczki, a więc co za tem idzie, nie pokryje go w gotówce.

ZAMKNIĘCIE ODEONU.

Paryż 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W sali prób w Odeonie pękł plafon. Dwie kobiety spadły, robotnicy je pochwycili. Teatr tymczasowo zamknięto.

ZABÓJSTWO.

Wiedeń 14-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Z Pragi czeskiej donoszą, że doktór medycyny Zwodinek napadł dzisiaj na komendanta korpusu, hr. Gruene. Jenerał dobył szabli i Zwodinka zabił. Przyczyną napadu był spór osobisty. *(Ajen. póln.)*

CHOLERA.

Hamburg 14-go czerwca. *(Tel. Aj. póln.)* — Hamburscy właściciele okrętów i towarzystwa transportowe otrzymały zawiadomienie senatu, iż celem zapobieżenia zawleczeniu cholery, policja otrzymała polecenie wstrzymania, począwszy od d. 16-go czerwca r. b., przyjazdu russkich wychodźców do Hamburga. Rozporządzenie to dotyczy podróżnych, jadących trzecią klasą; podróżnym, posiadającym bilety do kajuty, przejazd nie będzie tamowany.

Paryż 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W Cette znowu trzy osoby zmarły na cholerę.

Wiedeń 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W dniu dzisiejszym odbyło się ogólne posiedzenie delegacyj wspólnych, na którem obradowano nad sprawami politycznemi. Młodoczech Masaryk powiedział, że objaśnienia, dane przez hr. Kalnoky'ego, były niedostateczne. Zdaniem Masaryka, hr. Caprivi przed kilku miesiącami wygłosił jeszcze więcej przyjazną mowę co do stosunków z Rosją, aniżeli Kalnoky. Polityka Rosji przestrzega interesów pokoju powszechnego. W porównaniu z zadaniami, jakie Rosja ma do spełnienia w Azji, drobne konflikty europejskie stoją dla Rosji na drugim planie. Masaryk zwrócił się zatem do Kalnoky'ego z zapytaniem, czy jego oświadczenia mają znaczenie faktyczne, a mianowicie, czy doszło do skutku jakiekolwiek porozumienie w sprawie państw bałkańskich. Młodoczech Paczak zaczął krytykować fakt wykluczenia delegatów młodoczeskich z komisji, lecz na mocy uchwały delegacji odebrano mu głos. Delegat polski, hr. Badeni, nazwał demonstrację przeciw metropolicie Sembratowiczowi demonstracją antypatrjotyczną. *(Aj. póln.)*

Wiedeń 14-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyj hr. Badeni oświadczył, że posłowie galicyjscy nie wykluczali młodoczechów z komisji, przyjęli tylko zgodną uchwałę innych klubów. Młodoczesi Paczak i Masaryk oświadczyli się przeciw potrójnemu przymierzu.

Wiedeń 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Cesarz Franciszek Józef przyjmował dzisiaj na audjencji następcę tronu czarnogórskiego, który dziękował za udzielenie mu orderu Leopolda. *(Aj. póln.)*

Berlin 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Słychać, że Miquel oświadczył się przeciw podatkowi dochodowemu w rzeszy, a za podatkiem spadkowym.

Berlin 14-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)*— W sprawie dymisji księcia Bernarda sasko-meiningeńskiego słychać, że stoi ona w związku ze zużeniem jego ojca i chęcią złożenia rządów państwa; w tym razie książę Bernard obejmuje tron saskomeiningeński.

Paryż 14-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Stan zdrowia prezydenta Carnota poprawia się zwolna. *(Aj. póln.)*

Paryż 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W dniu dzisiejszym rozpoczęła się zmowa dorożkarzy. *Aj. póln.)*

Londyn 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Izba lordów uchwaliła w trzeciem czytaniu bil o wykonaniu umowy z Rosją w sprawie łowienia fok w cieśninie Behringa.

Londyn 14-go czerwca. *(Tel. Ajencji póln.)*—Izba gmin przyjęła paragraf 3-ci bilu irlandzkiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. W.*— Moneta, o którą sz. pan zapytuje, nazywa się: szóstak. Wartości określić nie możemy, na odbitce bowiem rok był zupełnie nieczytelny, a to przy ocenie stanowi rzecz najważniejszą. Sądząc z typu, do którego szóstak ten należy, sądzimy, iż należy do pospolitych.

— *Numizmatykowi.*—Moneta, której odbitkę otrzymaliśmy, nie posiada żadnej wartości numizmatycznej.

— *Panu J. Wit.*—Grosz z r. 1830-go wart 5 kop. Drugiego grosza nie podał pan roku, określić więc wartości jego nie możemy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go czerwca. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Dzisiejsze zebranie giełdowe rozpoczęło czynności w słabem usposobieniu, z powodu zwyżki cen zbożowych. W następstwie tendencja wzmocniła się dzięki wiadomościom z Wiedenia. Zakończono obrady w nastroju spokojnym. Pieniądz jest wciąż drogi i dyskonto prywatne podnosi się; dziś wyznosiło ono $3^{0}/_{4}\%$. Na rynku rubli i wartości russkich nastąpiła niewielka poprawa. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy gorzej o 1 mar. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o drobnostkę (165.65), długoterminowe zaś bez zmiany (165.05). Tak samo jak wczoraj notowano listy zastawne ziemskie, wyżej o 40 kop. listy likwidacyjne (66.40), podczas gdy pożyczki wschodnie II-ej emisji obniżyły się o 30 kop. (67.60), a pożyczki III-ej emisji o 20 kop. Więcej płacono za $4^{1}/_{2}\%$ listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolipłacono dowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne (327.10). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano.

Berlin 14-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).
Giełda zbożowa była dziś usposobiona mocno i wyżej. Żyto w obu terminach osiągało ceny wyższe o 2 m. 25 fenigów Spirytus mocno i wyżej.

Berlin 14-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.40	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.90	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	215.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	216.50	Żyto w tow. gotow.	147.50
Wschodnia poż. II em.	69.70	Żyto na wiosnę	151.50
Listy zast. I-ej serji	66.80		

Kursy z dnia 15-go czerwca: 216.15, 215.80, —.—, 215.80, 216.25, 69.90, 66,80, —.—, 145.25, 149.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 14-ym czerwca r. b. Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było słabe, dowozy wynosiły 9 wagonów. Żyto słabo, wyborowe kupowano po 77 do 78 kop., średnie po 75 do 76 kop. Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 93—96 kop., średni po 89 do 92 kop., ordynaryjny po 87 do 88 kop. Gryka spokojnie, 88—92 kop. Jęczmień spokojnie, kupowano tylko towar na paszę. Kasza jaglana zniżkowo, 96 do 106 kop. stosownie do gatunku.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 14-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	749.5	85	Pn	17.4	=	13.9
D. 14-go g. 7 r.	749.4	72	PnW	17.6	=	14.1
„ g. 1 pp.	748.5	44	PnW	22.8	=	18.2

W ciągu d. 13-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.0=R. 10.4; „ najwyższa C. 21.5=R. 18.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.5.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 11-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	63.1	13.4	44	4	PnW	1	wczoraj deszcz
Ryga	62.1	17.8	62	2	Pn	0	
Wilno	59.9	15.6	80	3		0	(1) wcz. deszcz
Moskwa	58.0	17.3	56	0	Pd	0	wczoraj deszcz
Kijów	57.9	16.6	79	4	Pn	0	
Odesa	58.1	18.2	83	0	PnZ	1	(12) wczoraj burza i deszcz
Batum	56.7	20.1	77	2		0	w nocy deszcz
Konstantynopol	58.9	30.0	72	3	PnW	1	
Wiedeń	61.7	13.8	79	deszcz	Pn	1	(1)
Lwów	59.2	13.7	85	4	Z	2	(1)
Kraków	62.5	12.4	80	0	Z	1	(2)
Stockholm	66.7	15.0	39.	0	PnW	4	
Hamburg	65.3	15.6	71	4	PnW	3	(4)
Aberdeen	67.6	12.8	81	1	Pd	2	
Paryż	63.4	14.0	73	1	PnW	2	
Biarritz	61.8	19.0	72	1	PnZ	3	
Walencja	64.0	18.3	74	3	PnW	2	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	61.6	18.0	77	2	Pn	3	
Nicea	60.1	16.8	72	1	W	2	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Stosunkowo wysokie ciśnienie (767 mm.) na południu Skandynawji, stosunkowo nizkie (757—760 mm.) w środkowej i południowej Rosji. Wiatry silniejsze w Norwegji, — słabsze zaś w pozostałej Europie. Deszcz miejscami w środkowej Rosji; wczoraj deszcze w wielu miejscowościach na południu, z wyjątkiem Krymu; sucha i po większej części jasna pogoda w pozostałej Rosji. Temperatura wogóle blizka normalnej w całej Europie; spadła w gubernjach północno-wschodnich (w wołogodzkiej o 8°).

Wykaz transportów

przybyłych w d. 2-im (14-ym) czerwca r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa № 7873; Horodzieja № 158; Łuków № 1332; Brześć № 464; Jelec № 558 Klewań № 31.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych:- Prochorowka № 932; Władimirowka № 1; Funduklejewka № 813; b) do Pragi (loco): Biała №№ 1219, 1234, 1235, 1238, 1289, 1247, 1249, 1248, 1245, 1250, 1243. 1245; Domaczewo № 149; Brześć №№ 2090, 2091; Międzyrzec №№ 1163, 1160, 1165, 1156, 1167; Siedlce №№ 1217, 1206, 1226, 1223; Łuków №№ 1319, 1312, 1309, 1320, 1317, 1314; Krasnoje + 1185; Pińsk №№ 4002, 4016, 4080; Złobin №№ 959, 964; Osinowka №№ 437, 430; Orsza №№ 3326, 3315; Uniecza №№ 1210, 1211; Klińce № 1789; Żudiłowo № 138; Terespol №№ 190, 191, 195; Sokołów №№ 480, 484; Kotuń №№ 128, 130, 127, 125; Juzowo № 4347; Lisiczańsk № 1893; Dobrusz № 233; Nagorje № 307; Nowomińsk №№ 191, 189.

Dom Bankowy
X. RADZISZEWSKI,
w Warszawie, Hotel Europejski,
ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż niezależnie od interesów pieniężnych i zbożowych, otworzył w swym kantorze specjalny wydział dla
interesów dotyczących tranzakcyj hypotecznych,
t. j. kupna i sprzedaży nieruchomości miejskich i ziemskich, oraz lokacji kapitałów na takichże nieruchomościach.
Opisy nieruchomości po ścisłem sprawdzeniu przez znawców będą przedstawiane tym tylko osobom, którym miejscowość, cena i warunki nabycia mogą dogadzać.
Tą drogą nie będzie zdyskredytowania przedmiotu przez obnoszenie go niewłaściwe, ani zawodu w opisach majątku. Interesa poważne, poważnie też będą traktowane, obok udogodnień finansowych ze strony firmy, a niema wątpliwości, że tylko scentralizowanie tak ważnych interesów jest w stanie nadać im bieg prawidłowy.
Przy lokacji kapitałów nietylko stan hypoteczny będzie przez specjalistę prawnika gruntownie zbadany, lecz baczna uwaga będzie zwrócona i na moralną stronę interesanta. 892
Koszta i prowizja są stale unormowane, a propozycje interesów tylko *bezpośrednio* będą przyjmowane.

Konarzewski i S-ka
SKŁAD MATER. APTECZNYCH, 22 Bracka,
posiada na składzie dla osób nieznoszących oleju i dzieci
OLEUM RICINI AROMATISATUM
Wendy i Wiorogórskiego,
w oryginalnych flaszeczkach. 893

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że oczekiwany transport, uznanych za najlepsze,
Tureckich Tytoni i Papierosów,
renomowanej fabryki
K. I. Mesaksudi w Kerczi
nadszedł do magazynu 2466
Oryginalnych Cygar Hawańskich
EDWARDA WESTPHAL,
ulica Wierzbowa 7, obok red. Kurjera Warszawskiego.

DOM BANKOWY
X. RADZISZEWSKI
w Warszawie, hotel Europejski.
Udziela zaliczenia na wełnę. 878r

ZNACZNY ZAPAS (2267
ODLEŻAŁYCH CYGAR
Favoritas flor i Londres flor
na różne ceny i w różnych opakowaniach, poleca
A. HALPERT,
w Warszawie, Mazowiecka 16.

„SŁOWO"
największa i najwięcej rozpowszechniona gazeta polityczna, literacka i ekonomiczna.
WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie	*w Cesarstwie i na prowincji*
rocznie 9 rs.	rocznie . . 12 rs.
półrocznie 4 rs. 50 k.	półrocznie . 6 „
kwartalnie 2 „ 25 „	kwartalnie . 3 „
miesięcznie 75 „	
Za odnoszenie do domu 5 kop. na miesiąc.	

Za granicą: rocznie 18 rs., półrocznie 9 rs., kwartalnie 4 rs. 50 kop.
Redakcja i administracja w Warszawie: Mazowiecka 11. 876r

Nowa Gwiazda.
We czwartek, d. 3 (15) czerwca r. b.
KONCERT SYMFONICZNY
Orkiestry Lipskiej pod dyrekcją K. Dümont; między innemi numerami wykonane będą: 2459
Wesele wiejskie Goldmarka. Suite Moszkowskiego. Uwertura „Gwiazda Północna" Meyerbeera. Uwertura „Leonora III" Beethovena. Koncert fis-moll Ernsta, solo wykona p. *Mülfeld*. Rapsodja hiszpańska Lallo. Serenada na kwartet smyczkowy Volkmana.

LECZNICA
chorób zębów i jamy ustnej
Marszałkowska 109,
Leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Codziennie i w święta. Deżury nocne. 2346

KAROL ARKUSZEWSKI
Skład Win, Miodowa nr 10,
otrzymał wyborne gatunki win kuracyjnych
VÖSLAUER.

Dziś licytacja koni o godz. 2-ej p. p.
w Tattersall'u Warszawskim
Ordynackie, ul. Okólnik 9. 2472

Bracia Lesser
Rymarska 12,
polecają porcelanę staro-saską, berlińską i wiedeńską
w wielkim wyborze. 897

Najtańsze i najlepsze
Wina Szampańskie,
wyrabiane sposobem francuzkim, poleca w wielkim wyborze.
C. A. Schacht,
2372 **Hoża № 48.**

Z okazji sezonu budowlanego, zwracamy uwagę interesowanych na *największe w Warszawie*
Składy Portland-Cementu, Cegły Ogniotrwałej i Glinki,
krajowych, russkich, angielskich, niemieckich i szwedzkich fabryk u firmy
Z. A. KRAJEWSKI,
Kantor Bielańska Nr. 9 (Hotel Paryski).
Telefonu Nr. 28. 2263

NAJWIĘKSZY WYBOR
Regestrów Gospodarczych
poleca
SKŁAD PAPIERU
Karola Radzińskiego,
Krak.-Przedm. 5, wprost Uniwersytetu. 798

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Іюня 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).